№. 154. w Piątek dnia 6. Lipca 1849.

GAZETA W. XIĘSTWA POZNAŃSKIEGO.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornéj W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamieński.

Z listu prywatnego z Karlsruhe dnia 30. Czerwca przytacza gazeta kolońska, co następuje: Gdyśmy tu wczoraj w południe z 1ym korpusem wkroczyli, słyszeliśmy daléj na południu silną kanonadę a pomiędzy tém żwawy ogien plutonowy i rotowy z ręcznéj broni. Dzisiaj rano dowiaduję się, że stoczono bitwę pod Ettlingen, główną kwaterą korpusu Hirschfelda, a mianowicie pomiędzy wsiami Völkersbach i Muggensturm; szło tam podobno bardzo zacięcie, i skończyło się na tém, że oddziały powstańcze odparte zostały aż pod działa twierdzy Rasztad. Pozostawili kilkunastu zabitych i rannych, pomiędzy ostatnimi zabrano także do niewoli professora Kinkel z Bon, którego kula z ręcznéj broni w tylną część głowy lekko raniła. — Czy z strony pruskiéj co poległo, o tém jeszcze niewiem, ale bynajmniéj nie wątpię. Rannych 14, pomiędzy nimi 5 ciężko sam widziałem, jak ich na wozach do lazaretu przywieziono. — Dużo jeszcze czasu upłynie, nim wojna ta będzie ukończoną; ostatnią ucieczką będzie Schwarcwald, a wtedy dopiera walka będzie uciążliwą.

Karlsruhe, d. 30. Czerwca. — Kanonada pod Malich i Muggensturm wczoraj około godziny 6 cokolwiek ustała, ale o godzinie 7 na nowo się zaczęła i trwała bez przerwy aż w noc późną. Pomiędzy 8 a 9 słychać było strzały z ciężkich dział, które zapewne z okopów w Rasztadt pochodziły. Mówią, że w skutek bitwy wczorajszéj, która bezwątpienia była jedną z najzaciętszych, jakie dotąd stoczono, korpus Peuckera przeprawił się przez rzekę Murg.

Inny znów korrespondent dziennika Ob. Post Amt Zeitunng pisze o téj kanonadzie co następuje. »Bezustanku huczał wczoraj grzmot dział wałowych przeplatany ogniem plutonowym począwszy od godziny 10 przed południem aż do ciemnéj nocy. Wzdłuż całéj linii nad Murg, mianowicie pod Bischweyer i Malsch staczały korpusy jenerałów Peuckera, Hanneka i Gröbena z powstańcami bój zacięty. Walczyli oni w liczbie 14—15,000 z odwagą rozpaczających i dopiero po obronie jaknajuporczywszéj odparci zostali. Nawet z twierdzy Rasztad strzelali powstańcy na wojska nasze z wielkim skutkiem z dział wałowych. Prusacy zaś z swéj licznéj jazdy wcale niemogli korzystać z powodu wzgórzystego położenia miejsca, i ułany pruskie chciały uderzyć, ale zmuszone były zamiaru swego zaniechać. Strata w poległych i rannych ze strony wojska jest dosyć znaczną, niemożna się jednakże dowiedzieć z pewnością jak wielka. Kilkanaście wozów z rannymi przyszło tu w nocy. Dzisiaj rano milczą dotąd działa. Meklenburgczykowie, którzy tu stoją, wyruszą jutro daléj ku południowi.«

Gazeta Ob. Post Amt Zeitung donosi z Freiburga, że rząd tymczasowy tam czynności swoje odbywa.

Z Badeńskiego, d. 1. Czerwca. — Prawdziwie jest coś szczególnego, jak naczelnie dowodzący jenerałowie w tajemnicy zachowują działania wojenne armii, nawet w bezpośredniéj bliskości teatru wojny zaledwo się można coś pewnego dowiedzieć. We względzie poruszeń armii pruskiéj ograniczają się sprawozdania dzisiajsze na doniesieniu, że twierdza Rasztad na ćwierć mili drogi w około obsaczona. Korpus jenerała Hirschfelda stoi od strony północnéj. Peucker z korpusem swoim po nader uciążliwych i mozolnych marszach przez wzgórza doliny alpejskiéj i nad Murg dotarł do strony południowéj powyż Rasztadu, i stoczył potyczkę pomyślną pod Kupenheim i Oos, w skutek któréj prawe skrzydło swoje połączył z lewem Hirschfelda, a swoje lewe posunął aż do Renu. Powstańcom mały tylko pozostaje przesmyk pod Plittersdorf przez Ren do Seltz; lecz do dziś dnia może i ten już zamknięty. — Wódz naczelny Mierosławski osędził za rzecz słuszną udać się z rządem tymczasowym i silnym korpusem w górną część kraju. Korespondent z armii pruskiéj powiada, że gdyby mieli dostateczną liczbą dział wielkich, twierdzę Rasztadt zmusiliby w krótkim czasie do poddania. Pozostaje zatem pytanie, czy na posiłki artyleryi czekać będą, czy natychmiast szturm przypuszczą, który na wszelki przypadek zawsze dość krwi kosztować będzie. Nadzieja wywołania kontrrewolucyi w Rasztadt coraz więcéj niknie, gdyż obywatele, którzy dawniéj wojsko uwiedli, teraz niemają u niego żadnego zaufania, a żołnierze w porozumieniu z oddziałami ochotniczemi postanowili trzymać się do ostatniego.

Królestwo Polskie.

Od granicy polskiéj, d. 27. Czerwca. — W Kaliszu cholera okropnie dokazuje, z powodu tego interessa świętojańskie zazwyczaj tak ożywione szły w tym roku nader opieszale. Wojsko tutaj stojące opuszcza zwolna okolice nasze i ciągnie ku Częstochowie; w miejsce jego przybędzie tutaj korpus grenadyerów, wybór armii, a nawet część gwardyi zbliżyć się ma do granicy Dla zastąpienia telegrafów, których tu jeszcze nie ma, będą od Krakowa przez Wilno aż do Kalisza wystawione słupy alarmowe słomą z smolą obwiązane, podobno i na innych traktach także telegrafy wojenne ustawią. Mówią tu, że cesarz rosyjski zobowiązał się 160,000 wojska dostawić Austryi jako pomoc przeciw Węgrom, za każdego człowieka dziennie obliczono 1 rubel srebrem, i aż do wypłacenia summy téj zatrzyma jako zakład Galicyą i Kraków. — Pewien podróżny wiarogodny zaręcza, że w niektórych obwodach Galicyi wielkie pomiędzy chłopami panuje wzburzenie, nie chcą płacić ani podatków skarbowych ani czynszów z gruntu; nawet podobno niektórym dziedzicom wzbronili uprawiania roli, utrzymując, iż niezadługo ją obrabiać będą. Są to podszepty atoli rządowe, do przywiązania szlachty do siebie. W gubernii kaliskiéj nakazano nowy liwerunek owsa z dostawą do Warszawy. Z gubernii podlaskiéj nakazano odwieźć zboże do Krakowa, lecz, gdy wieśniacy tam przybyli, Rossyanie nie chcieli go przyjąć, i zmusili biednych chłopów do odstawienia owsa aż do samego obozu. Niedaleko zaś obozu samego, oddział partyzantów węgierskich napadł nagle na ów liwerunek, zabrał go, a chłopów i żydów puścił do domu, niewyrządziwszy im krzywdy najmniejszéj.

Warszawa. — Trzeci buletyn od armii czynnéj od 20. do 23. Czerwca. — Dokończenie.

O drugiéj godzinie po południu sprawa była skończona, a zarazem zaczęło się ustawiczne napieranie nieprzyjaciela z wioski Zygard, gdzie buntownicy wystawiwszy baterye, chcieli utrzymać się, atoli wystrzałami naszéj artyleryi i ciągłym napadem zmuszeni byli cofnąć się za Zygard do Forkasdu. Ze Zygarda do Forkasd prosto przez pola iść niepodobna, z powodu błotnistéj rzeczki Guld-Waag (Hot-Waag) dla tego brygady Piereta i Potto były poruszone na drogę z wioski Sely do Tutu z rozkazem zajęcia Forkasd.

Tymczasem brygada jenerała Teisinga z czterema batalionami pułku Briańskiego, zajęła bagnetem wioskę Kiraly-Rew a jenerał Herzinger odesłał ten batalion z sześciu armatami dla przyłączenia go do swego pułku. Skoro tylko buntownicy postrzegli to oddalenie od wioski, wtedy natychmiast wznowili napad i po silnym oporze, wyparli Austryaków z wioski, przerzuciwszy ich ze stratą za rzekę Feketewicz. Na prośbę jenerała Herzingera, pułk Briański z baterya znowu zwrócił się na wioskę, która była przez niego wzięta, niezważając na wystrzały kartaczowe, któremi Węgry chciały ich wstrzymać.

Po oddaleniu się pułku Briańskiego formować zaczęły się huzary węgierskie; trzy pierwsze ich szwadrony z samego początku w zamieszanie były wprowadzone celnemi a szczęśliwemi wystrzałami z czterech armat lekkiéj Nr. 8 bateryi, a potém attakowani pierwszym szwadronem ułanów z dywizyonu znajdującego się przy powierzonym mi oddziale. Attak ten rozpoczął się z odznaczającém się męztwem a po chwilowym napadzie, huzary byli odparci i ścigani do lasu; tu atoli piechota buntowników spotkała austryackich ułanów ogniem karabinowym i zmusiła do cofnięcia się ze znaczną stratą. W tym samym czasie, poruszeni z rezerwy na prawe skrzydło kirasyery pod dowództwem feldmarszałka porucznika Buryczo, za pomocą 2 armat lekkiéj Nr. 6 bateryi, wyparli na nowo zjawiających się 6 szwadronów huzarów, którzy więcéj już nie pokazali się.

Dla zupełnego zniszczenia piechoty, znajdującéj się w lesie niedaleko od naszego prawego skrzydła, rozkazałem na prośbę feldm. porucz. Wohlgemutha, znajdującemu się przy mnie pułkownikowi jlnego sztabu Ulrychowi wziąć z rezerwy 2 bataliony pułku piechoty hr. Dybicza Zabałkańskiego, z czterema armatami lekkiéj Nr. 6 bateryi, wyprzeć nieprzyjaciela z pozycyi co też wykonane było szczęśliwe.

W końcu boju przyszła brygada jenerała Pieren, zaprowadzona przez jenerała Wohlgemutha z Sersta, która stanęła za brygadą Potto.

Trzy pułki powierzonéj mi dywizyi postępowały dwoma kolumnami za Zigard, w pomoc dwom brygadom austryackim. O pół do dziesiątéj wieczór, Forkast był wzięty bagnetem przez brygadę Potto i nieprzyjaciel w ogromnym nieładzie przepędzony został za rzekę, a most pod Neygedem podpalono. Dnia 22. Czerwca trzy pułki powierzonego mi oddziału biwakowały w nocy przed Zigard, mając przed wioską Negedem brygady Pereno i Potto. Pułkownik Siemiakin z Brańskim pułkiem i brygadą Teisinga stał w wiosce Kiraly-Rew, gdzie przekonawszy się, iż przez odnogę Dunaju przy wiosce Szereg-Akad znajduje się most, natychmiast odkomenderował batalion piechoty z palnemi materyałami, cztery działa i szwadron kirasyerów, z rozkazem spalenia mostu, co też uskutecznioném zostało. I tak 20. Czerwca, w rocznicę sławnéj bitwy przy Trebyi, Rossyanie forsowanym marszem przybyli na pomoc Austryakom, i rano następnego dnia, to walcząc, to niepokojąc nieprzyjaciela, znajdowali się w ciągłym ruchu przez $16\frac{1}{2}$ godzin (od 5 z rana do $9\frac{1}{2}$ wieczorem) tak, że ludzie przy skwarze wielkim ustawali ze zmęczenia, ale chcąc mieć udział w rozprawie, nie opuszczali batalionów.

Tak panowie oficerowie jak i szeregowi postępowali w chwili bitwy z wzorową krwią zimną, i wszystkie ruchy tak piechoty jak artyleryi, pod silnym ogniem nieprzyjacielskim, wykonywano z rzadkim porządkiem i precyzyą, jak na zwyczajnéj paradzie.

Pułki, Siewski piechotny i Brański strzelców, pierwszy przy ataku na wieś Pered, a drugi przy działaniu na lewe skrzydło rokoszan, w zaroślach przyległych wspomnianéj wiosce, sprawiły się z walecznością szczególniejszą, tak, że nic do życzenia nie pozostawało. Na szczególne pochwały zasługuje artylerya, która szybkością celnością strzałów wielkie straty zrządziła w artyleryi rokoszan. Batérya pozycyjna Nr. 4, czterema wystrzałami zdemontowała dwa działa, wysadziła w powietrze dwa jaszczyki z amunicyą; lekka Nr. 7 ciągle ze skutkiem działała przeciwko znakomitéj liczbie dział, i dla tego straciła 13 koni i miała dwie lawety uszkodzone.

Austryackie wojska działające, z nami pomimo strat poniesionych dni poprzednich, szły mężnie na spotkanie zuchwałego nieprzyjaciela, mianowicie brygady Potto i Herzinger, które z tego względu poniosły znaczne straty. Pierwszy szwadron dywizionu ułanów Ciwillart, dołączonego do oddziału mi powierzonego, zasłużył na szczególną pochwałę przez prawdziwie śmiały atak na szwadrony buntowniczych huzarów, w którym to ataku stracił do 13 ludzi. Uważam za świętą powinność wymienić tak sztabs jak oberoficerów powierżonego mi oddziału, którzy się szczególniéj odznaczyli a mianowicie: dowódzcę 1éj zbiorowéj brygady jenerał-majora Kobriakowa, pod którym ubito konia a on sam otrzymał kontuzyę w nogę od kuli działowéj; dowodzącego brygadą pułkownika Siemiakin; dowódzcę Siewskiego pułku pułkownika Budberg i dowodzącego Briańskim pułkiem strzelców feldmarsz. hr. Zabałkańskiego, pułkownika Baumgarten. Z artyleryi: komendant 9téj brygady artyleryi pułkownik Proskuriakow, dowódzcy wszystkich czterech bateryi a w szczególności pozycyjnéj Nr. 4. i lekkiéj Nr. 7.; oraz wielebny Protoierej Platon Mienczyc, kapelan 8 diwizyi piechoty, który pod kulami i kartaczami spowiadał umierających i z krzyżem w ręku szedł na czele dywizyi. — Nakoniec, wielu panów sztabs- i ober-oficerów tak naszych jak i austryackich wojsk, zostających przy sztabie powierzonego mi oddziału, punktualném i pełném odwagi wykonaniem, wśród ognia, poleceń moich zasłużyli na szczególną pochwałę. Między niemi zwrócili na siebie najwięcéj uwagę: fligeladjutant W. Ces. Mości kapitan Gerstenzweig, pod którym ubito konia; z głównego sztabu: podpułkownik Ulrich i sztabskapitan Ernst, którzy ciągle stali w największym ogniu i gorliwością swą wiele się przyczynili do skuteczności działań; adjutant mój, porucznik Ber; starszy adjutant dywizyi, porucznik Fijalkowski. Z austryackich oficerów więcéj zasługują na uwagę: major huzarów Truvi, rotmistrz ułanów baron Bamberg i porucznik hr. Thun. — Strata poniesiona przez oddział mi powierzony, Bogu dzięki, jest mało znacząca. Zabitych: sztabsoficerów 1, oberoficerów 2, podoficerów 3, szeregowych 28; a rannych: oberoficerów 10, podoficerów 11, szeregowych 115 i zaginionych bez wieści 5 ludzi. Oprócz tego, zabito 50 koni artyleryjskich i 10 jucznych i uszkodzono 3 lawety. — Rokoszanie, według zebranych wiadomości, ponieśli znaczną stratę i zabrano im cztery działa. Gaz. warsz.

Anglia.

Londyn, d. 24. Czerwca. — Na posiedzeniu wczorajszém izby wyższéj lord Elenborough oświadczył, że ministerstwo miało przedłożyć izbie notę rządu angielskiego przesłaną w sprawie rzymskiéj gabinetowi francuzkiemu, tudzież zawiadomić ją, czyli rząd francuzki nadal inny kierunek swojéj wyprawie na Rzym, jak na początku utrzymywał. Markiz Lansdowne na to odpowiedział, że nie otrzymał innych objaśnień, oprócz przedłożonych izbie. Od tego czasu o rzeczy téj traktowano w Paryżu ustnie i nie wie, czyli cel wyprawy francuzkiéj został zmieniony. L.Elenborough powiada, że jeżeli poseł Normanby o téj rzeczy traktował ustnie z gabinetem francuzkim, natenczas otrzymał instrukcye w téj mierze. Zapytuje, czyliby minister nie mógł dać objaśnienia względem instrukcyi Normanbemu danéj. Lord Aberdeen uczynił uwagę, że rząd austryacki nadesłał notę dyplomatyczną co do zamiaru swego interweniowania w sprawie rzymskiéj i że tę notę odczytał sekretarzowi stanu spraw zewnętrznych. Lansdowne na to odpowiada, że tylko poseł austryacki z lordem Palmerstonem o téj rzeczy rozmawiał, bez wzięcia jéj do protokułu, a więc dokumentu żadnego w téj nie masz. Lord Aberdeen zaprzeczył temu, dając poznać, że minister tylko wichłaczy, bo sam oświadczył, iż posiada w ręku notę austryacką. Lord Lansdowne po natarciu na niego i z innych stron, przyznał się, że teraz dopiero rząd austryacki nadesłał swoje formalne oświadczenie w sprawie rzymskiéj i przedłoży je, skoro izba zażąda. Lord Stanley zapytuje, czyli rząd francuzki nie nadesłał dalszych objaśnień względem niczem nieusprawiedliwionéj napaści na Rzym Francuzów. Lansdowne odpowiada, że francuzki gabinet nie dał żadnego w téj mierze objaśnienia, ale też nie żądano tego. Nie chce atoli przez to powiedzieć, jakoby przedmiot ten nie był powodem usprawiedliwionym dla Anglii, krzątania się około niego. (Otoż i próbka pogadanki dyplomatycznéj. Robią swoje, a gadają w koło.)

Francya.

Paryż, dn. 1. Lipca. — Wczora rozdano pomiędzy członków zgromadzenia narodowego dwa sprawozdania, które w przyszłym tygodniu zostaną oddane pod dyskussyą. Pierwsze z tych sprawozdań dotycze projektu Montalemberta, który porozumiawszy się z ministrami, żąda zniesienia artykułu 67. prawa z roku 1831. o gwardyi narodowéj. Komissya zamiast tego zniesienia artykułu doradza dodatek do niego dwóch nowych artykułów: 1) do czasu, aż organizacya gwardyi narodowéj i konstytucya armii w prawo zostanie zamienioną, na mocy artykułu 103. konstytucyi, władza wykonawcza upoważnia się pod własną odpowiedzialnością dowództwo nad wojskiem w jednym lub kilku departamentach i dowództwo całéj lub części gwardyi narodowéj w tym samym okręgu połączyć w jednéj ręce; 2) zastósowanie ostatniego paragrafu artykułu 85. prawa wyborczego nie może być zastósowaném do przypadku przewidzianego poprzedzającym artykułem. Komissya wnosi o uznanie pośpiechu tego, gdyż rząd tego wyraźnie sobie życzy. Drugie sprawozdanie dotyczy wniosku Laclaudura o zniesienie stanu oblężenia Paryża. Minister spraw wewnętrznych tak się oświadczył co do położenia obecnego Paryża: powstańcy przez szybkie i silne wystąpienie naprzeciw karogodnym i nierozsądnym usiłowaniom w dniu 13. Czerwca, przez ucieczkę dowódzców swych, a szczególniéj przez niezachwiane poświęcenie się gwardyi narodowéj i armii sprawie porządku, zwątpieli o sobie i wyrzekli się walki wątpliwéj i rospaczнéj; ich organizacya przerażająca zaczyna się rosprzęgać, zaufanie od dnia do dnia pomnaża się i nadaje piętno na nowo zawięzującym się interessom, które się zatrzymały w skutek podburzań klubów i anarchicznéj prassy do wojny domowéj. Jeżeli się nie pokaże żaden ślad niepokojący, natenczas rząd niedługo wniesie o przywrócenie zwykłego biegu praw. — Po wysłuchaniu tak jasnego oświadczenia, komissya jednogłośnie postanowiła wnieść o odrzucenie Laclaudura projektu, aby rządowi pozostawioną została inicyatywa środka, ponieważ on najlepiéj potrafi osądzić, kiedy najstósowniejszym będzie czas do zniesienia stanu oblężenia. Sprawozdawca tak przemawia w imieniu komissyi: rząd rozbroić, kiedy publiczna spokojność jeszcze niezupełnie została ustaloną, byłoby nierozsądkiem i niezaufaniem niczem nieuzasadnioném. Stan oblężenia nietylko ma na celu zwyciężenie zamieszania, ale i jego uprzedzenie. Bolesnego doznaliśmy przeświadczenia, że ogromny spisek ogarniający całą Francyą, w Paryżu był ześrodkowany. Rząd musi pochwycić za wszystkie wątki i je rozerwać. Dla dokonania tak ważnego dzieła, powinien zatrzymać przez pewien przeciąg czasu nadzwyczajne pełnomocnictwo, które dalekie od niepokojenia, owszem ogromną większość mieszkańców naszego wielkiego miasta uspakaja.

Na posiedzeniu wczorajszém i onegdajszém zgromadzenia narodowego przemawiał Kerdrel sprawozdawca komissyi rozpoznawczéj za wnioskiem prokuratora o pozwolenie do wytoczenia śledztwa sądowego przeciw czterym reprezentantom Bernardowi, Gambonowi, Demontremu i Brive. Baune nazywa Kerdrela liwerantem policyjnym. Prezes napomina go do porządku. Emanuel Arago utrzymuje, że należałoby wprzód przytoczyć powody, przed wydaniem pozwolenia, tak sobie postąpiono w sprawie Caussidiera i Blanka. Odilon Barrot: niesłusznie utrzymują, że poszukiwania są aktami ministeryalnemi i politycznemi, bo ramie sprawiedliwości działa. (Z lewéj: O! O!) Baune zarzuca prezesowi stronność. Odilon Barrot: zgromadzenie tylko zawyrokuje, czyli się polityczne powody niewcisnęły do oskarzenia, innéj tu roli nieodgrywa. Jest to błędem mówić w zgromadzeniu za i przeciw, bo to jest zadaniem komissyi. Niechaj każdy zapyta swego sumnienia i głosuje. Emanuel Arago: komissya ustawodawcza zapozwała Ludwika Blanc, wysłuchała go i dopiero potém zawyrokowała. Tego tu nieuczyniono. Sąd w Bourges w rok dopiero po zamachu 15

Maja sądził. Reprezentant jeden uwikłany w tém śledztwie został tam uznany za niewinnego. To znów może się powtórzyć. Wyborcy powiedzą słusznie, że zgromadzenie chciało się pozbyć niemiłych mu deputowanych. Każdy oskarżony ma prawo się bronić tém bardziéj, ponieważ zgromadzenie nie wie o co oskarżają czterech owych reprezentantów. (Z lewéj: bardzo dobrze!) Niechaj zgromadzenie się nie zamienia w izbę oskarżającą. Większości często się zmieniają, a wówczas może większość czerwona tak samo wodwet postąpi z przeciwném stronnictwem, jak ono teraz z górą postępuje. Brives prosi ministra, aby go ochronił od massy szpiegów i żandarmów, którzy go otaczają, przyrzeka w swojém imieniu i Montrego stawić się do więzienia dobrowolnie. Zgromadzenie w końcu znaczną większością zezwala na wytoczenie śledztwa czterem oskarżonym deputowanym.

Tocqueville minister spraw zewnętrznych przesłał przed kilku dniami austryackiemu posłowi notę dyplomatyczną, w któréj żąda od rządu austryackiego, aby zmniejszył kontrybucyą naznaczoną na królestwo sardyńskie, które się oddało pod opiekę Francyi Rząd francuski postanowił nieopuszczać Sardynii.

Siècle zamieścił statystykę uwięzionych w skutek zamachu dnia 13. Czerwca. Liczba ich wynosi 450, a pomiędzy tymi znajduje się 3 kobiet i 43 cudzoziemców. Z tych 43 pięciu jest Prusaków, 1 Badeńczyk, 1 Austryak, 1 Czech, 1 Sas, 11 Belgijczyków, 8 Piemontczyków, 1 Lombardczyk, 1 Parmeńczyk, 2 Polaków. Policya przetrząsnęła i zabrała papiery komitetowi demokratycznemu polskiemu.

Dziś stawiono przed sąd wojenny kapitana Klebera, synowca sławnego zwycięzcy pod Heliopolis. Oskarżono go, że w dniu 13. Czerwca wezwał swoją kompanią z 4 pułku do udziału w powstaniu i opuścił swoje stanowisko w chwili walki. Mówił zaś do swoich żołnierzy w ten sposób: prezydent rzeczypospolitéj jest galgan, który Francyą zdradza. Ministrowie, to same oszusty, których stawić trzeba przed sądy. Was utrzymują w karności despotycznéj, jak za królów, to się wszystko zmienić musi. Gdyby tu był Thiers i jego przyjaciele umiarkowani, wszystkimbym wypalił we łby jak psom, to same zdrajcy. Kleber skazany został przez sąd wojenny na śmierć, ale ministerstwo zamieniło tę karę na dożywotnie więzienie.

Rada ministrów postanowiła, skoro nadejdzie wiadomość o zdobyciu Rzymu przez Oudinota, wnieść na posiedzeniu zgromadzenia narodowego o nowy kredyt na pokrycie kosztów wojennych i zdać sprawę ze swéj pięknéj polityki w sprawie rzymskiéj. Ślicznie tu dowiodą, jak dochowują konstytucyi i uchwał zgromadzenia ustawodawczego.

Rozprawy na posiedzeniu dzisiejszém zgromadzenia narodowego nieprzedstawiają nic ciekawego, tylko górale wciąż okazują najwyższe oburzenię, z powodu ścigania ich towarzyszów. Dziś przynajmniéj przemogli, że pozwolenie do wytoczenia śledztwa reprezentantowi Gambon, jutro wydaném zdstanie tak, że dzisisiaj jeszcze będzie w stanie uciec ten deputowany za granicę.

Włochy.

Księżna Belgiojoso, która jak wiadomo zajmuje się wielce rannymi rzymskimi, uczyniła jeszcze krok ostatni dla odwrócenia nowego nieszczęścia. Bramą Angelico udała się do głównéj kwatery Francuzów. Oudinot przyjął ją wprawdzie bardzo grzecznie i zaprosił do stołu, jednakże narady na niczem spełzły. Tak przynajmniéj powiada Gazetta di Milano.

Korrespondencya z Moglianelli pod Rzymem z dnia 22. m. b. mówiąc o uderzeniu Oudinota na Rzym dnia 21. Czerwca, tak pomiędzy innemi powiada. Oblężeni niewielki opór stawiali; albo byli już zbyt znużeni walką kilkunastodniową, albo upadli na duchu, dowiedziawszy się o omylnéj nadziei powstania paryzkiego. Zabraliśmy im do 100 jeńców. — Depesza donosząca o udaniu się szturmu już o godzinie 11. odesłaną została do Civitavecchii, i w skutek tego przyzwano znów napowrót okręt Magellan, który z rannymi wypłynął był do Tulonu. Depeszę tę czytaliśmy, ale według zdania naszego jest ona bardzo przesadzoną. Z niéj wnosićby można, iż już w Rzymie jesteśmy, kiedyśmy zaledwie w pierwszym z trzech obwodów. Z miejsca tego panujemy wprawdzie nad całem miastem, ale teraz trzeba jeszcze będzie stoczyć walkę barykadową, a oblężeni mają już mnóstwo planów przygotowanych do walki takowéj Dzienniki paryskie wspominają o depeszy przez rząd ogłoszonéj, która donosi o wdarciu się Francuzów do pierwszego obrębu miasta Rzymu, ale o dalszych działaniach milczą. Pogłoska o poddaniu się miasta tego była płonną, owszem z rozmaitych korrespondencyi pokazuje się, że zajęcie miasta całego wiele jeszcze krwi kosztować będzie, gdyż przygotowania do obrony są nadzwyczajne. Dnia 29. t. m. upowszechniła się wieść w Paryżu, że Francuzi obsadzili już Janikulum, ale w dziwnéj sprzeczności z tém stoi, że w portach francuzkich wciąż wsadzają massy wojska na okręty i ładują znaczne zapasy amunicyi. Mówią o wysłaniu nowéj dywizyi składającéj się z 10,000 żołnierzy. Trudno przypuścić, aby tak ogromna ilość wojska potrzebną była do obsadzenia jedynie Rzymu, zwłaszcza, że Oudinot w depeszy najnowszéj dał do zrozumienia, że obecną liczbę wojska za dostateczną uznaje do zajęcia miasta. — Pogłoska, że Anglia w Paryżu i Rzymie ofiarowała pośrednictwo swoje, znajduje powszechnie wiarę, korrespondent nawet jeden utrzymje za rzecz pewną, że nota gabinetu angielskiego w tym interessie nadeszła już do Elisee National. Według innych znów, lord Palmerston miał posłowi rzymskiemu wyraźnie oświadczyć, że Anglia teraz daleką będzie od mieszania się w te sprawy i zastrzega sobie czynności swoje dopiero nac zas, kiedy Francuzi będą panami Rzymu. Wieść ta zdaje nam się jest prawdopodobniejszą.

Wnosząc z artykułów wstępnych dziennika Contemporaneo, których ognistość stylu często zdradza pióro Mazziniego, przekonać się można, że Francuzi w Rzymie daleko bardziéj są znienawidzeni, niż inne wojska napadające rzeczpospolitą. W jednym z nich stoi: »Austrya, Hiszpania i Neapol przysłały nam proklamacye i powiedziały: tak mieć chcemy. Dobrze, jest to mowa wojny i niechże tak będzie! Ale panu Bombardatore del Campidoglio (przydomek dawany zazwyczaj Oudinotowi) pozostała zasługa, iż naprzód jezuityzmu, obłudy i oszukaństwa, jako środków wojennych używał; udało mu się jeszcze przesadzić sposób wojowania dzikich Kroatów!«

Z Gaety opowiadają tu anegdotę następującą. »Kiedy wojska hiszpańskie tutaj się papieżowi przedstawiły, położono mu pod stopy chorągiew kastylijską i poproszono go, aby przez nię przeszedł, na znak, iż jest królem królów. Skoro papież życzeniu zadosyć uczynił, zbliża się do niego biskup z Cuency z temi słowy: Ojcze święty! pozwólcie mi prosić was o trzewiki wasze, gdyż przeszedłszy po chorągwi kastylijskiéj, mógłbyś nadal tylko na ziemię kastylijską wstąpić.« Chytry prałat, który się już dawniéj o inne starał trzewiki, zapewnił sobie kapelusz kardynalski, gdyż Pius IX. życzeniu jego zadosyć uczynił.

Szwajcarya.

Bern, 24. Czerwca. — Rada narodowa jako też rada stanów po długich debatach i wahaniu się wtę i ową stronę względem zaciągu wojskowego za granicą zgodziły się wreszcie na to, aby układy o rozwiązanie rozpocząć, a werbowanie w kraju całym tymczasowo zawiesić, o czém już dawniéj donieśliśmy. Lecz uchwała podobna niemogła stronnictwa narodowego zaspokoić; nieznośną dla niéj była myśl, że może już teraz Szwajcarowie przeciw Szwajcarom pod Rzymem walczą, i 93 radzców narodowych porozumiało się w celu przeprowadzenia uchwały, którąby skłoniła radę federacyjną do wyrzeczenia natychmiast w imieniu związku szwajcarskiego, że zrywają się wszelkie układy, gdyby pułki zaciężne użyte być miały do interwencyi przeciw państwom w stosunkach przyjaznych z Szwajcaryą zostającym, i przeciw wolnemu prawu ukonstytuowania się ludów. Organa stronnictwa radykalnego mocno się przeciw tému oburzają. Tutaj także nie bez trosków wyglądają przyszłości. Podobno już nadeszła nota króla neapolitańskiego, w któréj tenże z powodu pierwszéj uchwały rady narodowéj w kwestyi zaciągu wojskowego oświadcza, iż represaliów najsurowszych chwyciłby się przeciw wszystkim Szwajcarom w kraju neapolitańskim mieszkającym, i bez względu najmniejszego z granic swoich by ich wygnał, gdyby jakakolwiek uchwała zapaść miała, któraby układy istniejące naruszała.

Pułkownik Kurz wysłany do Bazylei powołał wojska wcelu zasłonienia granic północnych. Na komissarza federacyjnego do Bazylei wyznaczonym został radzca Hanauer z kantonu Aargau, gdyż Steiger z Lucerny missyi téj nieprzyjął. W kantonie bazylejskim podobno się wielu wychodzców francuskich znajduje, gdyż mianowicie w Alzacyi ścigają i prześladują zwolenników góry.

Bazylea, dn. 27. Czerwca. — Wczoraj przeniesiono wojska stanów do włości nadgranicznych Riehen i Kleinhöningen. Landwerzyści odbywają teraz straż przy dwóch bramach i przy zbrojowni. Wychodzców, którzy mieli udział w bitwach w Baden i Bawaryi nadreńskiéj niecierpią nad granicą, ale ich zaraz wydalają wgłąb kraju. Przed kilku dniami przejeżdżał tutędy do Bernu poeta niemiecki Hartmann. Wesendonck znajdował się w jego towarzystwie.

Austrya.

Wiedeń, 2. Lipca. — Wciąż u nas same bajki krążą, o zwycięztwach austryacko-rossyjskich, że Paszkiewicz zajął już Peszt, że Görgey przeszedł z wojskiem swojém do Austryaków, że Jelaczic odnosi coraz świeższe zwycięztwa, ale tymczasem Węgrzy jak stali, tak stoją nad Waagą rzeką. Jest to zagadka dla wszystkich czarnożółtych Austryaków, któréj sobie nie umieją wytłumaczyć.

Madziarów w Raabie było tylko 16,000. Główna kwatera austryacko-rosssyjska jest w tém mieście. Raab mało co ucierpiało, tylko most piękny spalili Madziarowie, aby ich nie niepokojono w odwrocie. Wszyscy zdatni do broni mieszkańcy opuścili Raab i weszli w szeregi honwedów. Niemcy tylko sami pozostali w mieście i łasili się cesarskim wojskom.

W téj chwili nadchodzą wiadomości z Raab, że wczoraj wieczorem stoczono bitwę pod Acz, poczém feldmarsz. Schlick ruszył ku Todis. Cesarz austryacki z główną kwaterą udał się z Bania do Babolny.

Na żydów w Raabie nałożyli Austryacy kontrybucyą 80,000 zł. reń.

Podobno Paszkiewicz ma być w Miskolczu i wprost zdążać w okolice Cissy, chcąc Węgrów odciąć od linii operacyjnéj. Czaty rossyjskie stać mają pod Hatwan, główna kwatera w Koszycach, a armia główna rossyjska pod Miskolcem. Dziwna rzecz, że o Dembińskim nie słychać wcale,

choć stał w tych okolicach ze znacznym korpusem, podobnie trudném jest do rozwiązania zagadnienie, co znaczą Madziary stojący nad Waagą.

Mówią, że Jelaczic zbliża się do Zomboru i Tereziopolu, sam przecie stoi z wojskiem w Serbobranie (ś. Tomaszu). Nad Cissą około O-Bocze potykał się z Węgrami i taką tam stratę poniósł, że wojsku powrócić kazał do Serbobranu.

Cesarz zatwierdził przedstawione sobie przez ministra spraw wewnętrznych pana Bach główne zasady do politycznéj organizacyi państwa austryackiego.

Wczoraj wieczorem przybył tu statkiem parowym z Lincu książe Joinville z familią i służbą i wysiadł w hotelu »zum goldenen Lamm« na Leopoldstadt.

Za zbiegłymi z twierdzy Josephstadt 7 emigrantami polskimi, i Wojciechem Kupką z Sącza wydano listy gończe.

Na przełożenie upoważnił cesarz ministra spraw wewnęt. przysposobić co potrzeba do utworzenia żandarmeryi w całem państwie austryackiem, na zasadach według których podanie było uczynione; a mianowicie: urządzona zostanie w całem państwie piesza i konna żandarmerya, według statutu i zasad żandarmeryi lombardzkiéj, i podzielona na trzynaście regimetów, każdy po 1000 ludzi, zostawać będzie pod generalną inspekcyą straży bezpieczeństwa w Wiedniu, a w pewnym stosunku z władzą cywilną. Pobór dzienny dla każdego żandarma wynosić będzil 25 kr. monetą, a czas wysługi dziesięcioletni się wyznacza. Posuwanie na wyższe stopnie rangi iść ma trybem wojskowym, a obsadzenie stopni oficerskich dziać się będzie za porozumieniem z ministerstwem wojny i spraw wewnętrznych. Etat utrzymania całego korpusu, włącznie ze sztabem pulku, i z odpędzeniem wszelkich potrzeb wynosić będzie około 4,800,000 r. Obok téj straży bezpieczeństwa krajowéj pozostawać będą w kraju zwyczajne straże gminne, a po miastach wojskowe straże policyjne, ograniczające się w obronie gminy lub miasta do którego należą.

— Lloyd tak mówi o kwestyi finansowéj: komissya finansowa, która zajmowała się naszém przesileniem finansowém, a zwłaszcza podniesieniem kursu naszych banknotów, których zniżenie wszelki handel wstrzymuje, przedstawila panu ministrowi skarbu na piśmie wniosek motywowany, gdzie poleca następne środki: 1) wypuszczenie w obieg pożyczki dobrowolnéj do wysokości 60 mil. zł. r.; 2) wypuszczenie w jednymże czasie w obieg 49,370 akcyj rezerwowych banku wiedeńskiego, dla powiększenia funduszu bankowego; 3) zniesienie zakazu wywozu złota i srebra; 4) oświadczenie wyraźne i stanowcze ze strony rządu, że summy, jako wynadgrodzenie mające być przez Piemont wypłaconemi, w całości oddane będą bankowi dla spłacenia forszusów, które tenże porobił skarbowi, i że państwo niebędzie odtąd jak dawniéj nadużywać kredytu banku. W istocie, środki projektowane są zupełnie stósowne i prawe, nieuciekają się w nich do sposobów nieraz koniecznych, których przymusowość robi je nienawistnemi. Chodzi tylko o to, by minister skarbu rzecz zważywszy, wskazał sposób zaciągnięcia pożyczki dobrowolnéj, by ludzie, którzy pierwsi do tego należeć mają, jako prawdziwi i dobrzy obywatele popierali państwo w jego usiłowaniu do zebrania funduszów tak koniecznych. Ktokolwiek uznaje zasadę nieprzepartą, że państwo gdy czego potrzebuje, musi to otrzymać, pojmie, że dobrowolnie nienależy zmuszać państwa do uciekania się do kroków przymusowych.

Najwyższy sąd wojskowy, w skutek przeprowadzonéj w Ołomuńcu sądowo-wojennéj instrukcyi, uznawszy ces. k. feldmarszałka porucznika hr. Zichy za winnego, iż bez żadnego oporu poddał Wenecyę powstańcom, skazał go na 10letni areszt forteczny przy złożeniu go z piastowanéj godności, pozbawieniu pensyi, krzyża metalowego i prawa noszenia jego zagranicznych orderów. — Ten wyrok już został ogłoszony i wykonanie onegoż zarządzone.

Dziennik Lloyd donosi z Preszburga z dn. 29. z. m.: »Jutro lub pojutrze armia cesarska ma uderzyć na Komorn, aby nieprzyjacielowi odciąć linią odwrotu. Powstańcy cofnęli się ze wszystkich punktów nad Wagiem, daléj w głąb kraju, a forpoczty nasze ani tam ani na Schütt nigdzie już nie spotykają nieprzyjaciela. Pod Nyaros stoją obustronne forpoczty w odległości $1\frac{1}{2}$ mili naprzeciw siebie.

Kupcy którzy z wielką trudnością z Sztulweissenburga przybyli i dnia 12. to miasto opuścili, opowiadają, że wielkie oddziały pospolitego ruszenia tam przybyły, które formować mają trzy nowe pulki. Komitat ten podzielonym został na trzy wojskowe dystrykta, w których wielkie zasoby wszelkiego rodzaju składają się; w całym komitacie jest niepospolity ruch w obrotach wojennych: każden bez różnicy od 17 — 40 lat pod broń stawiać się musi; na czele tego pospolitego ruszenia i komisarzem wojennym całego komitatu Stulweissenburgskiego ma być jakiś Piwowarski.

Piszą z Rimnika (w Wołoszczyznie) z 15. Czerwca: »Dwa silne korpusy rossyjskie, około 80,000 ludzi wynoszące wymaszerowały w tych dniach kilkoma drogami przez góry do Siedmiogrodu. Bem, który przed parą dniami wrócił do Siedmiogrodu zrzucił z urzędu naczelnego dyrektora policyi Dobokaya oraz wszystkich urzędników mianowanych przez węgierskiego komissarza Csanyego, za to iż proboszcza Roth pomimo listu żelaznego od Bema, w Klausenburgu rozstrzelać kazali. Saski superintendent Binder i proboszcz Wellman z Fogarasch, także byli na śmierć skazani, lecz Bem obudwóch uznał za niewinnych i uwolnił. Przed kilkoma dniami 12 młodych ludzi schroniło się przez góry do Wołoszczyzny, lecz Turcy ich przytrzymali i Węgrom wydali.

Galicya.

Lwów, d. 28. Czerwca o trzy kwadranse na trzecią z południa wszczął się w Dukli w oberzy Jędrzeja Iwanickiego na strychu pożar. W okamgnieniu stanął cały dom w płomieniach, które z niewymowną szybkością ogarnęły pobliskie ku miastu ciągnące się domostwa, i w krótkim czasie obróciły w perzynę położone przy ulicy ku Barwinkowi po prawéj i lewéj stronie domy aż do apteki, następnie ratusz, tudzież całą południową i zachodnią pierzaję rynku wraz z pobliskiemi zabudowaniami. — Dawano wszelką jaka tylko być może pomoc, i tylko natężonym usiłowaniom rossyjskiego i austryackiego wojska powiodło się przez zrzucenie dachów uratować wschodnią i północną pierzaję miasta. — Spłonęło ze szczętem 26 domów a z 40 dach zrzucono.

Równocześnie, gdy w domu Iwanickiego wybuchnął ogień, zaczęły się także palić zabudowania hrabi Męcińskiego, w których był skład rossyjskiego prochu; lecz tutaj ogień natychmiast ugaszono.

Serbia.

Belgrad. — Gazeta belgradzka, niegdyś rządowa, pisze: W imie najjaśniejszego sułtana przysłał wczoraj w. wezyr światlemu kniaziowi naszemu pismo w którém zachowanie się rządu naszego, od początku panowania jego światłości, szczególnie w czasach tak burzliwych i krytycznych domowéj walki, dostojnie wychwala się, a na znak szczególnego zadowolenia sułtańskiego szle się jego światłości niszan-iftichar najwyższego stopnia, a zarazem i berat sułtański którym jego światłość mianuje się muszyrem pierwszego rzędu w carstwie. — Gazeta belgradzka obiecuje w przeszłym numerze umieścić i pismo sułtańskie i berat w całéj rozciągłości. — Ta okoliczność pokazuje jak sułtan na wojnę węgierską się zapatruje. — Tymczasem z innéj strony donoszą do Zagrzebia, południowéj słow. gazecie, że Turcy w ks. serbskiem mieszkający żyją z Madziarami w najlepszém porozumieniu i największéj przyjaźni. W Pańczowie założyli już Turcy magazyn zboża i różne bazary, Madziary kupują od nich wszelki towar niezmiernie drogo, przez co i w Belgardzie ceny o wiele w górę podskoczyły. Wedle dziennika Napredak kupili Madziary od Turków z ks. serbskiego samych kos sztuk 200,000. Najżywszy handel prowadzi się na Ostrowiach dunajskich, gdzie liczne schadzki Madziary z Turkami miewają, szczególnie Turcy ze Tmederewa (Semendria, w ks. serbskiém nad Dunajem) pielgrzymują tam ustawicznie. Wzięcie Orszowy przez wojska rossyjskie, mimo licznych wiadomości dzienników, dotąd nie nastąpiło; przeciwnie Madziary gospodarzą sobie tam wedle upodobania, co w poblizkiéj Tekii mieszkańców niezmiernie trwoży.

— Temi dniami wyjdzie w Belgradzie nowa polityczna gazeta w języku francuskim, mająca na celu obznajamiać resztę Europy z obyczajem, duchem, oświatą, postępem i usiłowaniami serbskiego narodu, z jego literaturą starożytną i z płodami autorów tegoczesnych, z stosunkami przemysłowemi i handlowemi, a zarazem podawać najważniejsze polityczne nowości z sąsiednich krajów turecczyzny. Redaktorem będzie Charles Aren. W początkach pismo to raz w tygodniu wychodzić będzie.

SPRZEDAŻ KONIECZNA.

Wieczysto-dzierżawny folwark Minikowo, do Dominium Slesina należący, nad drogą żwirową Berlińską w powiecie Bydgoskim położony, oszacowany na 17551 Tal. 23 sgr. 4 fen. wedle taxy, mogącéj być przejrzanéj wraz z wykazem hypotecznym i warunkami w Registraturze, ma być dnia 13. Października 1849. przed południem o godzinie 11stéj w miejscu zwykłém posiedzeń sądowém sprzedany.

Bydgoszcz, dnia 8. Lutego 1849. r.

Król. Sąd Ziemsko-miejski.

OBWIESZCZENIE.

Od Sgo Jana r. b. do tegoż w roku 1852. będą w domu Ziemstwa przez publiczną licytacyą najwięcéj dającemu wydzierżawione dobra Wysoka w powiecie Wągrowieckim położone, w terminie dnia 13. Lipca r. b. o godzinie 4téj po południu.

Przystępujący do licytacyi winien złożyć 500 Tal. kaucyi na zabezpieczenie licytum swego i w razie potrzeby udowodnić, iż warunkom dzierżawnym zadosyć uczynić może.

Warunki dzierżawne mogą być przejrzane w Registraturze naszéj.

Poznań, dnia 16. Czerwca 1849.

Dyrekcya Prowincyalna Ziemstwa.

Ceny targowe w mieście POZNANIU. Dnia 4. Lipca. 1849. r.

	od Tal.	sgr.	fen.	do Tal.	sgr.	fen.
Pszenicy szefel	2	6	8	2	15	7
Zyta dt.	1	—	—	1	3	4
Jęczmienia dt.	—	20	—	—	26	8
Owsa dt.	—	17	9	—	20	—
Tatarki dt	—	24	5	—	28	11
Grochu dt.	—	26	8	1	2	3
Ziemniaków dt.	—	15	7	—	17	9
Siana cetnar	—	17	6	—	20	—
Słomy kopa	4	—	—	4	10	—
Masła garniec	1	5	—	1	10	—

Spiritusu beczka 120 kw. 80% Trall. $14\frac{2}{3}$-$14\frac{3}{4}$ Tal.